

OPINIE i ANALIZY

INSTYTUTU DE REPUBLICA

„[...] chcę coś okropnie,
coś pisać miłośnic
O strachach i o Maryli”.
O Mickiewiczowskich
„Balladach i romansach”
w XXI wieku

DR HAB. MAŁGORZATA KRÓL



OPINIE i ANALIZY

INSTYTUTU DE REPUBLICA

„[...] chcę coś okropnie,
coś pisać miłośnic
O strachach i o Maryli”.
O Mickiewiczowskich
„Balladach i romansach”
w XXI wieku

DR HAB. MAŁGORZATA KRÓL

Redakcja serii

dr hab. Bogumił Szmulik, prof. ucz.
dr Magdalena Maksymiuk
mgr Łukasz Gołqb

Projekt graficzny: Robert Wojniusz

Korekta: Kinga Bojanowicz

Skład i łamanie: Joanna Syrewicz

© Copyright by Instytut De Republica 2022

ISBN 978-83-67253-47-5 (online)

Wydawca

Instytut De Republica
ul. Belwederska 23 lok.1
00-761 Warszawa
+48 22 295 07 29
e-mail: instytut@iderepublica.pl
www.iderepublica.pl

**„[...] chcę coś okropnie, coś pisać miłośnie/
O strachach i o Maryli”.
O Mickiewiczowskich *Balladach i romanсах* w XXI wieku**

Małgorzata Król

Streszczenie

Artykuł jest refleksją wokół niezwykle bogatego stanu badań, jakim obrosły od chwili wydania Mickiewiczowskie *Ballady i romanse* oraz jego niewielkiej przenikalności i znajomości przez współczesnego, młodego czytelnika. Uczeń, maturzysta kończący szkołę na początku XXI wieku, sięgając po teksty cyfrowe, obecne w Internecie, częstokroć nie ma świadomości, że najnowsze prace pisane są w oparciu o ustalenia badaczy, ogłaszających swe teksty na przestrzeni dwóch poprzednich stuleci.

Tekst staje się więc także apelem o mądre, merytoryczne ukierunkowanie lektury i wyborów czytelniczych najmłodszego pokolenia Polaków nie tylko przez nauczycieli, ale przede wszystkim autorów szkolnych podręczników, a zwłaszcza repetytoriów. W innym bowiem razie prace wybitnych historyków literatury niebawem skazane zostaną na zapomnienie i recepcyjną pustkę, a młodzi miłośnicy literatury piękniej (nie tylko romantycznej) na lekturowe manowce, a także czytelniczą porażkę.

Słowa-klucze

Adam Mickiewicz, *Ballady i romanse*, tradycja

Wnioski

1. Najwybitniejsze, monograficzne studia poświęcone Mickiewiczowskiemu *Balladom i romansom*, które powstały u schyłku XIX w., a przede wszystkim w pierwszej połowie XX w., są współcześnie mało znane i niemal zapomniane.
2. Czytelnik żyjący w XXI w. ma łatwy dostęp do powstających „okazjonalnie” tekstów, które najczęściej nie reprezentują najwyższego poziomu merytorycznego, a czasem i językowego. Sam, bez odpowiedniego przygotowania, nie jest w stanie oszacować ich rzeczywistej innowacyjności oraz wartości.
3. Najmłodsze czytelnicze pokolenie, zdobywające wiedzę na podstawie słabych, internetowych opracowań, nie ma świadomości bogactwa romantycznego stanu badań. Wynika to z faktu, że repetytoria, słowniki lektur, a często też szkolne podręczniki, po które sięga, nie odsyłają (lub czynią to nader rzadko) choćby w formie zestawionej bibliografii lub cytowanych fragmentów ważnych historycznoliterackich wystąpień do fundamentalnych – często papierowych jeszcze publikacji.
4. Artykuł ten jest apelem o uspoźnienie działań fachowców, historyków literatury, nauczycieli i autorów podręczników, którym nie jest obojętny problem wykształcenia młodego pokolenia.

Tytuł jest prowokacyjny, ale nie jest niezasadny. Umieściłam na czele fragment z wiersza *Do przyjaciół. Posyłając im balladę >>To lubię<<*, albowiem zawiera kluczowy dla mnie zwrot: „chcę coś [...] pisać” – już mniejsza o to jak. Mam nieodpartą wrażliwość, że ostatnie lata, a zwłaszcza rok rocznicowy sprawia, że piszący bardziej lub mniej fachowo, czy inaczej – bardziej lub mniej zawodowo o dziełach Adama Mickiewicza odczuli PRZYMUS pisania. W bieżącym roku ta potrzeba szczególnie wyraźnie została ukierunkowana na *Pierwszy tom poezji z 1822 r. i ballady*. Co więcej – wspomniana potrzeba nie jest incydentalna, a co chwila podsycana obchodami rocznicowymi. Romantolog czuje więc, że napisać „coś” powinien. Gdy jako jeden z nich siadałam do okazjonalnego artykułu, czułam ogromny dyskomfort. Długo szukałam luki badawczej, zastanawiając się, o czym napisać, aby nie narazić się na zarzut wtórności, powierzchowności, banalności wreszcie. Studiowałam przyrastający w geometrycznym wręcz postępie stan badań, skupionych wokół tomiku z 1822 r. i trafiłam na zdanie-impuls, inspirację i temat wyłonił się sam.

Albowiem w jednym z nowszych tekstów, poświęconych *Romantyczności*, natknęłam się na następujące stwierdzenie, odnoszące się do proponowanej przez autora i badacza – Marcina Lulę – interpretacji wspomnianej ballady:

Pragniemy wierzyć, iż nie będzie ona rozplenianiem sensu w nieskończoność. Wbrew pozorom **również współczesny czytelnik chciałby koniecznie się przekonać**, [podkreślenie moje – M.K.], że ten niezależny od różnych zewnętrznych uwarunkowań lektury sens absolutny – nadsens – istnieje rzeczywiście, chociaż nie musi być wcale wyeksplikowany w tekście literackim nawet tego rodzaju, co manifest poetycki polskiego romantyzmu¹.

Moje zdumienie, a może nawet sprzeciw natury ponadromantycznej wywołało stwierdzenie: „[...] że ten [...] sens absolutny – nadsens – istnieje rzeczywiście, chociaż nie musi być wcale wyeksplikowany w tekście literackim nawet tego rodzaju, co manifest poetycki polskiego romantyzmu”. Nadsens – podkreślmy – który **nie musi być wyeksplikowany** [!].

¹ M. Luł, *Mickiewiczowski ład serca. O Romantyczności*, [w:] *Światło w dolinie. Prace ofiarowane Profesor Halinie Krukowskiej*, red. K. Korotkich, J. Ławski, D. Zawadzka, Białystok 2007, s. 122.

Wobec tego – jaki być „musi”? Albo przynajmniej powinien? Musi być wyczuwalny? Skojarzeniowy? Implikowany, ale bardziej jako narzucony czy wynikający? Czy w ten sposób nie odchodzimy od praktyki badawczej, u której podstaw leży działanie naukowe zwane analizą utworu, a wchodzimy na poziom zabiegów paranaukowych?

To pierwsza wątpliwość. Ale jest i druga – czy aby na pewno „współczesny czytelnik chciałby **koniecznie się przekonać** i poznać ów „**sens absolutny – nadsens**”? Jaki czytelnik? Fachowiec? Historyk literatury? Czy jej miłośnik, który dla przyjemności sięga po przełomowy romantyczny zbiorek? A może uczeń, który dopiero próbuje poznać spuściznę Mickiewicza? Taką tezę muszę (wewnętrzny imperatyw) opatrzyć komentarzem, który w 1815 r. ku na łamach „Gazety Warszawskiej” zaproponował anonimowy uczestnik dyskusji, prowadzonej ówczasie wokół zainicjowanej w tymże roku działalności krytycznej członków tzw. Towarzystwa Iksów. Z rozbijającą trafnością stwierdzał, pisząc o działalności jednego z krytyków skupionych w ramach tejże grupy: „Dopókiż własne zdanie za sąd publiczności wydawać będzie? Nie potępiam ja jego wyroków, ale niech nie mówi za wszystkich, skoro się wszystkich nie pyta²”.

„Niech nie mówi za wszystkich, skoro się wszystkich nie pyta” – aż chciałoby się powtórzyć za XIX-wiecznym Anonimem. Ale po kolei. Zastanówmy się – czego szuka w najnowszych tekstach czytelnik–fachowiec, a czego może od nich oczekiwać czytelnik–debiutant rozpoczynający poznawanie literatury romantycznej?

Czytelnik–fachowiec ukształtowany przez prace (żeby wspomnieć tylko najważniejsze, dwudziestowieczne), analizujące tradycje i pierwowzory, podnoszące zagadnienia z zakresu epistemologii, genologii, estetyki zna z pewnością pierwszą ważniejszą, XX-wieczną rozprawę autorstwa Wilhelma Bruchnalskiego pt. *Niemcewicz–Mickiewicz* z 1907 r. ku. Pamięta, że ustalenia dotyczące zależności i związków tekstów Mickiewicza z Niemcewiczowskimi dumami zakwestionowano już kilka lat później dostrzegając, że motywy obecne w balladach wykorzystywano szerzej w literaturze przedmickiewiczowskiej nie tylko polskiej, ale także europejskiej, ludowej i pięknej, a wiązanie większości inspiracji z tradycją niemcewiczowską nie było zasadne. Wie więc, że innych tęsknot szukał Konrad Górski, przyjmując, że tym, co legło u podstaw zbioru była „tęsknota do innego świata i wiara w świat ducha”³, ale w swoich ustaleniach marginalizował ballady, nie do końca wykorzystując możliwości, jakie w procesie ustalania poglądów młodego Mickiewicza odegrały właśnie te utwory⁴. Wie także, że związki z Niemcewiczem podtrzymał, ale analizę o zagadnienia genologiczne poszerzył już w 1848 r. ku Czesław Zgorzelski, ogłaszając, a potem

2 Cyt za: T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka i teatralna*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1996, s. 255.

3 Zob. K. Górski, *Pogląd na świat młodego Mickiewicza*, Warszawa 1925.

4 Zob. P. Rybicki. K. Górski, *Pogląd na świat młodego Mickiewicza*, Warszawa 1925, [rec.] „Pamiętnik Literacki” 1925/1926, s. 739–743.

modyfikując i wielokrotnie przedrukowując tekst *O pierwszych balladach Mickiewicza*⁵, w którym za poprzedniczkę ballady uznał m.in. niemcewiczowską dumę⁶, a znaczącym głosem w tej dyskusji był szkic Marii Żmigrodzkiej (opublikowany w 1956 r. w specjalnym numerze „Pamiętnika Literackiego”) pt. „*Ballady i romanse*” *wobec tradycji niemcewiczowskiej*⁷, w którym badaczka podsumowując prace poprzedników uznała, że skądinąd cenne „[...] studium Bruchnalskiego, wykazując zbieżność wątków tematycznych u Niemcewicza i Mickiewicza, zaprzepaściło [...] ogromną różnicę w ujęciu problematyki i w stylu ballad obu pisarzy”, ale też nie do końca satysfakcjonujące wnioski „[...] Zgorzelskiego, który – wspornie ukazując artystyczne nowatorstwo ballady Mickiewiczowskiej w stosunku do dumy sentymentalnej – przyznaje się Mickiewicza do długów wdzięczności względem Niemcewicza i Karpińskiego traktował jako fakt w gruncie rzeczy paradoksalny”. Zna więc opinię, wedle której zbiór potwierdza istnienie „[...] więzi ideowej, łączącej wileński przełom romantyczny z tradycjami [...] sentymentalizmu⁸”, ale też, że „[...] linia tradycji niemcewiczowskiej, wychodząca od *Śpiewów historycznych*, aczkolwiek niewątpliwie w istotny sposób zaważyła na *Balladach i romansach*, została przez Mickiewicza w podstawowych elementach przekształcona przede wszystkim przez próbę jej ludowej interpretacji⁹ zaś „cudowność“ ballady wynikała głównie z „[...] aprobaty określonego typu ludzkiego postępowania – w duchu naiwnej ludowej wiary w zwycięstwo sprawiedliwości¹⁰. Wie, że Żmigrodzka, stawiająca problem znaczenia utworów Niemcewiczowskich dla ukształtowania typu ballady Mickiewicza¹¹, doszła ostatecznie do wniosku, że „[...] *Ballady i romanse* są [...] dokumentem artystycznej polemiki z tradycją „Ursyna“, [...] jaskrawo uwydatniając przede wszystkim to, co zostało odrzucone i przekształcone¹². Badacz-fachowiec pamięta, że rok 1948, w którym rozpoczęła się dyskusja wokół tradycji Niemcewiczowskich, to też czas publikacji chyba najważniejszych dotąd prac dotyczących ballad. Wówczas wychodzi

5 Cz. Zgorzelski, *O pierwszych balladach Mickiewicza* „Pamiętnik Literacki” 1948, r. VIII, s. 72–149., odb. zbiorowa: *Studia Mickiewiczowskie*, Wrocław 1948, s. 72–149; nadb. Wrocław 1948; Przedruk [w:] *O lirykach Mickiewicza i Słowackiego. Eseje i studia*, Lublin 1961; *O sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień*, Warszawa 1976 i Warszawa 2001, czy też tenże, *Owoce wileńsko-kowieńskiej twórczości lirycznej*, [w tegoż:] *O sztuce poetyckiej Mickiewicza*, Warszawa 1976, s. 67–150.

6 Zob. też: Cz. Zgorzelski, *Duma poprzedniczka ballady*, Toruń 1949, czy też tenże, *Wstęp*, [w:] *Ballada polska*, BN I 177, Wrocław 1962, s. XXXVI–XXXI. Na związki Ballad i romansów z innymi gatunkami, poza wskazanymi wyżej zwracali uwagę: J. Tretiak, *Młodość Mickiewicza (1798–1824)*, t. 1, Petersburg 1898, s. 301–304; I. Górski, *Ballada polska przed Mickiewiczem*, Warszawa 1920, s. 73–78; A. Chorowiczowa, *Ze studiów nad arcyzmem „Ballad i romansów” Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1923, s. 76–77; K. Wojciechowski, „*Ballady i romanse*” A. Mickiewicza, [w:] *Przewrót w umysłowości i literaturze polskiej po r. 1863*, Lwów 1928, s. 226–232; J. Kleiner w monografii *Mickiewicz*, t. 1, Lublin 1995, s. 304–321 (pwrdr. 1948); I. Opacki, *Odwrócona elegia. O przenikaniu się postaci gatunkowych w poezji*, Katowice 1999, s. 191–312.

7 „Pamiętnik Literacki” 1956, nr 47/zeszyt specjalny, s. 122–149.

8 Tamże, s. 124.

9 Tamże, s. 136.

10 Tamże, s. 133–134.

11 Tamże, s. 137.

12 Tamże, s. 149.

monografia Juliusza Kleinera pt. *Mickiewicz*¹³, której duży fragment jest mini monografią poświęconą *Balladom i romansom* z uwzględnieniem takich zagadnień jak: kompozycja zbioru, ludowość i prymitywizm, cudowność a fantastyka, obecność groteski, tradycje – od rokoka i sentymentalizmu, po echa Woltera i innych twórców, których aluzyjną obecność udało się uchwycić, aby domknąć analizy bogatym portretem balladowych kobiet. Pamięta zapewne, że równolegle, bo w latach 1948-1950, na łamach czasopism literackich ukazywały się artykuły Wacława Borowego, zebrane po śmierci autora w dwutomowym dziele pt. *O poezji Mickiewicza* (Lublin 1958), zawierającym doskonałą monograficzną rozprawkę. Ów badacz zna, pamięta i najpewniej wykorzystuje w pracy badawczej aktualne do dziś, erudycyjne studium Wandy Humięckiej oraz Heleny Kapełuś również z 1958 r., w którym autorki szukały odpowiedzi na pytanie: co było dla Mickiewicza ostatecznym, najdoskonalszym, według jego ówczesnych możliwości celem – dążenie do prostoty i prymitywizmu czy podniesienie tego prymitywizmu do wyższej rangi?¹⁴, aby odpowiedzieć, że było nim nasycenie utworów duchem ludowości niekoniecznie przez autentyzm, tworzenie w duchu ludowym, co oznaczało wprowadzenie ludowej kultury literackiej do skarbcza literatury narodowej¹⁵. Wie, że tę opinię akceptowała i podtrzymała w latach osiemdziesiątych (1987) Alina Witkowska, pisząc, że *Ballady i romanse* cechuje „brak folklorystycznej dosłowności w potraktowaniu tworzywa literackiego”, choć w podtytułach i przypisach znalazły się sygnały sięgania do „śpiewów gminnych”, uznając jednocześnie, że zbiór spaja dążność do tworzenia świata romantycznego, obejmującego całość bytu, jego sferę ziemską i metafizyczną, człowieka i naturę, w którą to przestrzeń wpisana zostaje druga – przestrzeń cudów i dziwów, fantastyki romantycznej¹⁶. Witkowska pytała też o powody, które przyswiecały umieszczeniu not odsyłających do pierwowzorów – zastanawiając się, czy był to wzgląd na folklorystyczne źródło, czy tylko modą na stylizację i mistyfikację, a może też sposób zdystansowania od prymitywizmu?¹⁷. Romantolodzy pamiętają, że ów dystans stał się centralnym zagadnieniem pracy Zofii Stefanowskiej (prwdr. 1976), która na przykładzie *Romantyczności* stwierdziła, że jej narratora cechuje „naiwność wtórna, nakazana i sobie narzucona¹⁸”, z czym po latach (2005) na marginesie wystąpienia poświęconego

13 Rozdziały IV: *Nauczyciel kowieński i twórca ballad*, s. 173-206 i VII: *Pierwszy tom „Poezji”*, [w:] J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. 1: *Dzieje Gustawa*, wyd. poprawione, Lublin 1995, s. 279-339.

14 W. Humięcka, H. Kapełuś, „Ballady i romanse”, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, red. J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski, Warszawa 1958, s. 131.

15 Tamże, s. 174.

16 A. Witkowska, *Filomata i Gustaw*, [w teście:] *Mickiewicz. Słowo i czyn*, wyd. II, Warszawa 1998, s. 28-29.

17 Tamże, s. 31.

18 Z. Stefanowska, *O „Romantyczności”*, [w teście:] *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*, Warszawa 1976. Tej balladzie poświęcili swą uwagę m.in. A. Kowalczykowa, *Widzenie w biały dzień. O „Romantyczności” Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1975, nr 3, s. 39-57, podejmując jako podstawowy problem próby włączenia bohatera szalonego do literatury romantycznej; czy też jeszcze w XX w. R. Przybylski, *Oświeceniowy rozum i romantyczna przepaść*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*. Seria trzecia, pod red. M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1981, s. 109-141.

Mistycznemu Mickiewiczowi, dokładając niezwykle interesujące uwagi na temat utworu jako antyballady, dyskutował Dariusz Seweryn¹⁹. Ów dystans na rozmaite sposoby (wskazywane w przywołanych tu już pracach) charakteryzował i innych oświeconych bohaterów świata balladowego. Bohaterowie oświeceni, a wraz z nimi zagadnienia z zakresu nauki oraz wiedzy, poznania, dokładniej epistemologii, stały się w drugiej połowie XX wieku tematem wielu wystąpień. W 1980 r. ku zagadnieniu przyjrzał się Ireneusz Opacki, który musiał stwierdzić, że bohaterów *Ballad i romansów* zaskakuje pozornie dobrze rozpoznany świat, a to, co wydawało się trwałe staje się zmienne. Na podstawie takich spostrzeżeń uznał więc, że problemem centralnym staje się poznanie, przy zanegowaniu zasad empiryzmu²⁰. Historyk literatury romantyzmu pamięta podobne stanowisko Bogusława Doparta, który w roku 1988 uznał, że *Romantyczność*, ale też pozostałe ballady są nie tyle manifestem poznania, co poznania klęską, ale stają się w pełni romantycznym projektem ludowości. Dpart pisał: „Mickiewicz szedł dalej niż ci pisarze, którzy traktowali ludową cudowność jako element kolorytu środowiskowego i historycznego²¹, aby w późniejszej o cztery lata książce pt. *Mickiewiczowski romantyzm przedlistopadowy* (Kraków 1992) dodać, dokonując oglądu tekstów powstałych przed listopadem 1830 r., że „[...] ogłaszając pierwsze [...] dzieła, Mickiewicz wystąpił z własnym projektem poezji narodowej” – czyli „[...] zstąpił z klasycystycznego Parnasu do gminnej mowy – źródła wielkiej poezji – i do ludowych wierzeń kosmologicznych, eschatologicznych, demonologicznych – podejmowanych nie jako folklorystyczny relikw, lecz jako żywa realność i najcenniejsza własność życia narodowego”, co spowodowało, że świat poetycki Mickiewicza „[...] ontologicznie dwoisty, wertykalnie trójdzielny, etycznie spolaryzowany, cudowny [...] przedstawiał rzeczywistość misteryjną, a Mickiewiczowska poezja oscylowała wokół prawd, które jako nienowe – nie zaspokajają ciekawości, ale ich poznanie to sposób istnienia na miarę ludzkich powołań²². Warto na koniec tego, z konieczności fragmentarycznego i bardzo wybiórczego, stanu badań, obejmującego najważniejsze prace XX-wieczne, przypomnieć, że ów romantolog musi znać (przedrukowaną w 2018) jedyną dużą monografię zbioru – książkę Kazimierza Cysewskiego *Romantyczne nowatorstwo i tradycja: o „Balladach i romansach” Mickiewicza*.

Wie też, bo musi z zawodowego obowiązku wiedzieć, że wiek XXI przynosi prace, w których współcześni literaturoznawcy z rzadka analizują całość zbioru, ale tych poświęconych

19 D. Seweryn, *O poezji mistycznej*, [w:] *Mickiewicz mistyczny*, pod red. A. Fabianowskiego i E. Hoffmann-Piotrowskiej, Warszawa 2005, s. 87–89.

20 W. Opacki, „W środku niebokręga”. O „Balladach i romansach” Mickiewicza. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 3, s. 84. Trzy lata później problem ten podjął K. Cysewski, w swym tekście „Ballady i romanse” – przewodnik epistemologiczny, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 3, s. 65–100, dochodząc do wniosku, że epistemologia *Ballad i romansów* jest epistemologią doświadczenia i tajemnicy, które stają się podstawowym składnikiem romantycznego światopoglądu. Wraca do zagadnienia Krzysztof Korotkich w artykule, o którym niżej.

21 B. Dpart, *Romantyczność jako utwór programowy*, „Ruch Literacki” 1988, z. 3, s. 185.

22 Tenże, *Mickiewiczowski romantyzm polistopadowy*, Kraków 1992, s. 192–194. Zob. też rozdział: *Ballady i Dziady wileński – próba lektury*, s. 69–97.

pojedynczym tekstom powstaje naprawdę dużo. Nie sposób wymienić wszystkich, ale spróbujmy – choć kilka reprezentatywnych. I tak w nurt badań nad ewokowanymi tradycjami wpisuje się artykuł Joanny Klausy-Wartacz, która poszukiwała związków zbioru z *Metamorfozami* Owidiusza²³, słusznie zauważając, że prace z zakresu recepcji utworów antycznych w twórczości Mickiewicza albo całkowicie przemilczały związki z *Metamorfozami* Owidiusza²⁴ lub problem sygnalizowały²⁵. Sama też zaledwie dotknęła zagadnienia obecności tych zależności w całym zbiorze, uwagę skupiając głównie na *Świteziance*. Dominują więc w ostatnich latach teksty jak np. artykuł Dawida Mielnika *Konflikt kategorii wolności i determinizmu w balladzie Lilie Adama Mickiewicza* (2018), publikowany na łamach „Rynku-Społeczeństwa-Kultury”²⁶ czy Pauliny Karpety i Olgi Radziszewskiej (2020), które poddają analizie jeden tekst²⁷ – a więc przyczynkarskie, nieznacznie rozszerzające stan wiedzy na temat zbioru.

Jeszcze słabiej na tym tle wypadają najnowsze prace językoznawcze. W ostatnich latach kilka studiów analizujących kształt językowy *Ballad i romansów* ogłosiła Urszula Sokólska, rozpoczynając od publikacji *Język opisów natury w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza (Obraz wody, nieba, księżycy, nocy, dnia)*²⁸. Nie są to jednak rozpoznania, które w znaczący sposób zmieniłyby postrzeganie języka Mickiewicza. Wśród wniosków czytamy:

23 J. Klausa-Wartacz, *Antyczne przemiany i romantyczne metamorfozy. Tropami Metamorfoz Owidiusz w Świteziance Adama Mickiewicza*, „Symbolae Philologorum Posnanensium. Graecae et Latinae” XX/1, 2010, s. 109–127.

24 Zob. T. Sinko, *Echa klasyczne w literaturze polskiej: dwanaście studiów i szkiców*, Kraków 1923; czy: *O tradycjach klasycznych Adama Mickiewicza: rozpraw pięcioro*, Kraków 1923; *Hellada i Roma w Polsce: przegląd utworów na tematy klasyczne w literaturze polskiej ostatniego stulecia*, Lwów 1933; *Mickiewicz i antyk*, Wrocław 1957; *Antyk w literaturze polskiej: prace komparatystyczne*, oprac. T. Bieńkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988.

25 Autorka uznała, że jest tak np. w przypadku Józefa Kallenbacha, który dostrzegł Owidiuszowe echa w wykorzystanym w *Świtezii* motywie przemiany ludzi w kwiaty (tenże, Adam Mickiewicz, t. 1, Poznań 1918,) i w pracy Barbary Gańczyk, która widzi obecność „podobnych elementów kompozycyjnych” w *Świteziance* i *Rybce* (Gdzie owe „Przeobrazy”, Owida obrazy... Dziedzictwo „Metamorfoz” Owidiusza w twórczości Mickiewicza, „Studia Polonistyczne” 13, 1985), co jest dowodem na brak obszerniejszej analizy dostrzeganych zależności. U Juliusza Kleinera odnaleźć możemy wzmiankę o wpływie eposu Nazona na ballady Mickiewicza, badacz nie rozwija jednak tej myśli: „istniał [...] poemat zawierający po prostu skarbnicę wątków balladowych, a oparty zasadniczo na motywie przemiany – Metamorfozy Owidiusza. Do nich to zbliżają się ballady Mickiewicza na świadectwo, że i w momencie inicjowania poezji romantycznej nie zamilknał w nim – klasyk” – J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. 1, Lublin 1995, s. 321. Nie wypełnia tej luki stosunkowo nowa praca: *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, pod red. M. Kalinowskiej, B. Paprockiej-Podlasiak, Toruń 2003.

26 „Rynek – Społeczeństwo – Kultura” nr specjalny (31)/2018, s. 53–58, <https://kwartalnikrsk.pl/Artykuly/RSK-Specjalny-2018/RSK-Specjalny-2018-Mielnik-Konflikt-kategorii-wolności-i-determinizmu-w-balladzie-Lilie-Mickiewicza.pdf>

27 P. Karpeta, O. Radziszewska, *Dusze na pokucie. O ludowym pochodzeniu martwicy z „To lubię” i jej pokrewieństwie z marą pcimską, „literatura ludowa”* 2020, nr 6, s. 27–38.

28 U. Sokólska, *Język opisów natury w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza (Obraz wody, nieba, księżycy, nocy, dnia*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2006, nr 6; Przedruk, [w:] *Noc. Symbol – temat – metafora*, t. II: *Noce polskie, noce niemieckie*, pod red. J. Ławskiego, K. Korotkicha, M. Bajki, Białystok 2012, s. 835–848.

Natura w poezji romantycznej stanowi istotny element kształtowania atmosfery utworu literackiego. Nierzadko staje się wyrazicielem określonych postaw, sprzyja podnoszeniu emocjonalności tekstu. Jawi się nie tylko jako tło dla ludzkich namiętności i rozgrywających się wydarzeń, ale przede wszystkim jako samodzielny bohater literacki. Wprowadzona do *Ballad i romansów* służy kondensowaniu przeróżnych treści, wywołuje określone skojarzenia i wizje²⁹.

Czy dalej:

Zaskakuje brak skomplikowanych struktur stylistycznych. Romantyczna, balladowa konwencja oraz ludowa tradycja sprawiają, iż sporadyczne są w badanym materiale rozbudowane metafory, które – co nietrudno zauważyć – i tak z reguły mają swoje oparcie we wcześniejszej tradycji literackiej, np.: personifikacje i animizacje, polegające na przypisywaniu elementom natury cech zewnętrznych zarówno ludzkich, jak i zwierzęcych (oblicze wód, rzeki ramiona, łona Świtezi, północ nawlecze zasłony), peryfrazy (otchłań błękitu, przepaść wody głęboka, szklana równina), czy porównania (gładka jak szyba lodu)³⁰.

Badaczka dopełniła swe spostrzeżenia tekstem *Językowy obraz żywiołu ognia w Balladach i romansach Adama Mickiewicza*³¹, którego celem było tropienie sposobów posługiwania się żywiołem ognia oraz odpowiedź na pytanie co różni obraz żywiołu ognia obecny w balladach od późniejszych tekstów poety? Wnioski nie zaskakują – Sokólska uznała, że ogień w *Balladach i romansach* stanowiący istotny element pejzażu romantycznego przejawia się w blasku słońca, błyskawicy, pożarze, płomieniu paleniska świecy, iskrze, dodając, że „[...] w twórczości Adama Mickiewicza wszechobecne są [...] przenikające się wzajemnie, cztery żywioły: ziemia, powietrze, ogień i woda”³².

Dlatego na tym tle można pozytywnie wyróżnić publikację (ebook) Zbigniewa Kaźmierczyka pt. *Słowiańska psychomachia Mickiewicza* (Gdańsk 2012), analizującą obecność ech zamierzchłych wierzeń religijnych i zakorzenienia myśli poety w archaiczności słowiańskiej i poza słowiańskiej, ponieważ rozdział poświęcony balladom tropi „irańskie struktury reliktowe”³³, a także pracę, którą zamieścił Krzysztof Korotkich w zbiorze *Debiuty Mickiewicza., Debiuty romantyków Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczą: 1818–2018*. To znów tekst

29 Tamże, s.122.

30 Tamże.

31 U. Sokólska, *Językowy obraz żywiołu ognia w Balladach i romansach Adama Mickiewicza*, [w:] *Światło w dolinie. Prace ofiarowane prof. Halinie Krukowskiej*, pod red. K. Korotkicha, J. Ławskiego, D. Zawadzkiej, Białystok 2007, s. 627–639.

32 Tamże, s. 629 i 638. Jakby nie była to cecha charakteryzująca utwory i całe cykle również innych poetów.

33 Z. Kaźmierczyk, *Słowiańska psychomachia Mickiewicza*, Gdańsk 2012, (ebook). Nie sposób przyjąć bez zastrzeżeń niektórych wniosków, ale to już temat na osobną rozprawę.

wyposażony w może nie słowo a frazę-klucz. Jest nią: „zdaje się”, stwierdzenie, od którego Mickiewicz rozpoczyna swój poetycki manifest. Dla badacza jest ona czytelnym założeniem, wręcz tezą wskazującą na brak jakiejkolwiek pewności naszego poznania. Korotkich uznał, że nie jest to „[...] rodzaj ostrożności, asekuracji czy gry, ale fundamentalne założenie, iż nie istnieje możliwość poznania prawdy, a na pewno całej prawdy, przez zmysły – dzięki oku, uchu, dłoni”. Postawił więc tezę, że *Ballady i romanse* są „[...] cyklem poetyckim ukazującym hiperzmysłowość przedstawionego świata, a inicjalne „zdaje się” [...] ukazuje wyłaniający się spośród licznych zmysłów obraz niemożliwy do zobaczenia bez owego zawahania, zatrzymania, zdziwienia³⁴.

Teraz należy zapytać z czym musi się zmierzyć inny czytelnik, nieprofesjonalista – przyjmijmy uczeń, ambitniejszy maturzysta, który rozpoczyna swą przygodę z literaturą XIX wieku? On najczęściej nie ma świadomości istnienia fachowych tekstów i sięga po opracowania, podręczniki, repetytoria, encyklopedie. Co tam znajduje? Zaczynijmy od repetytoriów, tych nowszych.

Zdumiewa wręcz omówienie *Ballad i romansów* w repetytorium *Język polski matura na 100%* Anny Śliwińskiej³⁵ (PWN Wydawnictwo Szkolne, Warszawa 2005 [!]), z którego zainteresowany maturzysta dowie się, że ludowość to charakterystyczny dla romantyzmu motyw polegający na czerpaniu inspiracji z twórczości ludowej, a fantastyka w *Balladach i romansach* polega na wprowadzeniu do utworów sił fantastycznych i przypisaniu im ważnej funkcji, która sprowadza się do nieuchronności kary za zbrodnię [podr. moje M.K.]. Przybliżenie *Romantyczności* upraszczające, ale nie banalizujące poprzedza taki fragment poświęcony *Świteziance*: „Ballada przedstawia zdradę i jej konsekwencje. Strzelec spotykał się z dziewczyną pod lasem. Zaproponował jej, aby razem zamieszkali...”³⁶, który pozwolę sobie zostawić bez komentarza...

W innym repetytorium z języka polskiego dla poziomu podstawowego i rozszerzonego [!] autorstwa A. Surowiec, M. Tomczyk-Maryon, K. Zabawy³⁷ znajdzie szczątkowe „omówienia” *Romantyczności i Świtezianki*. Dowie się, że pierwsza z nich to ballada-manifest, a motto z *Hamleta* Szekspira programuje odbiór utworu, bo właśnie „rzeczy” [!], o których nie śniło się filozofom są tematem wierszy z tomu Mickiewicza. **Owe „rzeczy”** są też przedmiotem zainteresowania romantyków jako „prawdy żywe”, ważniejsze niż wymyślone, czy poznane rozumem „prawdy martwe” oraz że poeta puentuje prezentowane zdarzenia, posługując się

34 K. Korotkich, *Zmysły w Balladach i romansach Adama Mickiewicza*, [w:] *Debiuty Mickiewicza., Debiuty romantyków Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczą: 1818–2018*, pod red. J. Ławskiego i Ł. Zabielskiego, Kraków 2021, s. 187–188. Na marginesie należy dodać, że rozprawa ta może być traktowana jako rozszerzenie, uzupełnienie, a częściowo też polemika z klasycznym dziś studium Wacława Borowego o „Potężnym oku” Mickiewicza, [w tegoż:] *O poezji Mickiewicza*, Lublin 1999, s. 533–545.

35 A. Śliwińska, *Język polski matura na 100%*, Warszawa 2005.

36 Tamże, s. 103–104.

37 A. Surowiec, M. Tomczyk-Maryon, K. Zabawa, *Repetytorium. Liceum poziom podstawowy i rozszerzony. Język polski*, Warszawa–Bielsko-Biała 2010.

sentencjami opartymi na kontrastach, widocznych już w fabule ballady („czucie i wiara” dziewczyny i ludu: mędrca szkiełko i oko; prawdy żywe, cuda – prawdy martwe „świat w proszku”). Repetytorium przekierowuje uwagę maturzysty na język ballady, język pełen kolokwializmów, wykrzykników, zdań niedokończonych, stojący w sprzeczności z zasadami klasycyzmu³⁸. *Świtezianka* omawiana, albo lepiej tłumaczona [!], jest **zwrotka po zwrotce**...³⁹. Dalej, *Nowa matura. Język polski. Repetytorium* przygotowane przez Dorotę Miatkowską⁴⁰ (Wydawnictwo Szkolne PWN, poziom podstawowy i rozszerzony) w rozdziale *Adam Mickiewicz – ballady pierwszego polskiego romantyka* przynosi **streszczenia** [!] *Romantyczności i Lilii* oraz *banafy*⁴¹. Książka Krystyny Bielaszewskiej i Jerzego Jagodzińskiego pt. *Abc maturzysty. Język polski*⁴², wykorzystująca, co też zaznaczono, fragmenty wcześniejszych publikacji (*Abc ucznia i Opracowania lektur i wierszy. Liceum i technikum*) przypomni maturzystom – **cytuję w całości** – że:

Ballady i romanse zadecydowały o triumfie myślenia romantycznego w Polsce. Zostały wydane w 1822 r.ku – to umowny początek epoki romantyzmu w Polsce. W tym czasie Mickiewicz był nauczycielem w Kownie.

Niżej dodano, że

Ballady i romanse są przykładem fascynacji poety ludowością. Ludowość to ważna cecha charakterystyczna romantyzmu i pojęcie dość szerokie. Dlatego pamiętaj, że udowadniając ludowy charakter utworu powinieneś zwrócić uwagę na pięć elementów: bohater, tło, język, moralność, wierzenia. Bohater pochodzi z ludu, może nim być na przykład prosta wiejska dziewczyna. Tłem wydarzeń jest wieś albo przyroda. Język jest prosty gwarowy. Utwór przedstawia molarność ludową, ewentualnie ludową religijność. Odwołuje się też do ludowych wyobrażeń o świecie⁴³.

To wszystko, co o balladach można tam znaleźć.

Zajrzałam też do słowników szkolnych i tam znów głębokie rozczarowanie. W *Słowniku lektur. Wydaniu polecanym przez nauczycieli* [!], w którym, co zostało zapisane już na okładce, można znaleźć „przyjazne omówienia, zrozumiałe streszczenia i charakterystyki bohaterów”

38 Tamże, s. 280.

39 Tamże, s. 281.

40 D. Miatkowska, *Nowa matura. Język polski. Repetytorium*, Warszawa 2010.

41 Tamże, s. 132–136.

42 K. Bielaszewska, J. Jagodziński, *Abc maturzysty. Język polski*, Warszawa 2012.

43 Tamże, 246.

[!], nie można znaleźć *Ballad i romansów*. Zdaję sobie sprawę z faktu, że cały zbiór nie został włączony do programu szkoły – ale czy wspomnienie o dziele, stojącym na merytorycznym wysokim poziomie nie powinno się znaleźć w takim kompendium? Autorki haseł (Dorota Stopka, Anna Popławska, Barbara Włodarczyk) zadbały o obecność biogramu autora, w którym z tytułu została wskazana *Pani Twardowska*, potem omówiona z wykorzystaniem streszczenia i charakterystyki bohaterów⁴⁴. Dopełnieniem tej pozycji jest analogiczny *Słownik bohaterów literackich* – również wydanie polecane przez nauczycieli, w którym hasła opracowali: Dorota Stopka, Aldona Szóstak, Lidia Rolka, Barbara Włodarczyk. Wśród zebranych tam postaci znajdują się Karusia – przybliżana w nocie obejmującej: wygląd, życiorys [!], charakterystykę i rolę w utworze⁴⁵, Pani Twardowska opisana następująco:

bohaterka tytułowa, epizodyczna; żona Twardowskiego. Choć jest postacią tytułową, pojawia się dopiero na samym końcu ballady. Bohater pokazuje ją Mefistofelesowi i to wystarczy – ucieka nawet diabeł. Można się tylko domyślać, że była brzydka i groźnie wyglądała [!].

Na dłuższą notę zasłużył Pan Twardowski – notę z zaznaczonym wyżej układem: wygląd, życiorys, charakterystyka i rola w utworze.

Epoki literackie, t. 6: *Romantyzm* (wydane przez PWN), tom, którego redaktorem jest Sławomir Żurawski, włącza ballady do biogramu Adama Mickiewicza, poświęcając im jedną kolumnę, co też nie pozwala wyjść poza przedstawienie spisu treści, stwierdzeń o przełomowości zbioru i wskazanie różnic między balladą i romansem oraz krótkich uwag o tradycji polskiej dumy i ludowości. Ale i tak przyznać należy, że jest to nota stojąca już na dobrym poziomie merytorycznym.

Zdecydowanie najlepszym opracowaniem jest *Matura 2010. Język polski* przygotowana przez Donatę Dominik-Stawicką i Ewę Czarnotę⁴⁶. Autorki po przybliżeniu *Konrada Wallenroda*, *Pana Tadeusza*, *Dziadów* cz. II, IV i III przechodzą do omówienia *Lilii* – razem z nawiązaniami [!] i wyjaśnieniem symboliki tytułowego kwiatu, aby potem przejść do przybliżenia ballady programowej, tu ze wskazaniem na kontynuację i nawiązania. Inną wartością książką jest umieszczona na końcu bibliografia, odsyłająca zainteresowanego maturzystę do klasycznych rozpraw Juliusza Kleinera, Aliny Kowalczykowej, Aliny Witkowskiej, czy też do świetnego *Słownika literatury XIX wieku* (J. Bachórze, A. Kowalczykowej), czyli tych, które przygotowuje romantolog-fachowiec.

Zajrzałam też do rozmaitych szkolnych podręczników. Absolwent szkoły podstawowej wychodzi z niej przeświadczony, że nie ma badań prowadzonych nad literaturą, a wszystko

44 *Słownik lektur*, oprac. D. Stopka, A. Popławska, B. Włodarczyk, Kraków 2003, s. 174, 221–223.

45 *Słownik bohaterów literackich*, oprac. D. Stopka i in., Kraków 2003, s. 193.

46 D. Dominik-Stawicka, E. Czarnota. *Vademecum. Matura 2010. Język polski*, Gdynia 2009.

co wie zawdzięcza nauczycielowi-poloniście, który jest specjalistą od literatury w ogólności. Innymi słowy – nie ma w podręcznikach nawet wzmianki o tym, że są artykuły, książki poświęcone omawianym tekstom. Ballady czytane głównie w klasie VII są cytowane, opatrzone zadaniami. Szkoda, że ambitniejszy młody człowiek nie ma wskazanej literatury, którą mógłby wykorzystać choćby w przygotowaniach do konkursu przedmiotowego. Tak wygląda m.in. podręcznik A. Łuczak i in. *Między nami. Język polski*, klasa 7 i jest on niezwykle reprezentatywny.

Nieco lepiej jest w przypadku książek adresowanych do uczniów szkół średnich – zdarzają się takie jak *Sztuka wyrazu. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony* (kl. 2, część I: *romantyzm*)⁴⁷, w którym obligatoryjną częścią każdego rozdziału jest fragment noszący tytuł: *Zdaniem eksperta*, gdzie w przypadku *Romantyczności* autorki wykorzystała fragment książki Doroty Siwickiej (*Romantyzm 1822–1863*, Warszawa 1995, s. 16-18), zaś analizę *Rybki* wzbogaciła uwagami B. Urbankowskiego zaczerpniętymi z publikacji *Myśl romantyczna* (Warszawa 199, s. 99-100). Można tylko ubolewać, że tak komponowane podręczniki są dość rzadkie i nie należą do najpopularniejszych. Nadzieje budzą się wraz z tzw. nową maturą. Podręczniki do niej przygotowujące coraz częściej zawierają część pt. *Krytyczne czytanie tekstu*, wykorzystujące we fragmentach rozprawy np. Kazimierza Cysewskiego, czy części: *Komentarz do lektury* np. *Widzenie w biały dzień...*, A. Kowalczykowej⁴⁸. Wśród pionierów tej dobrej zmiany należy wskazać wydawnictwo Nowa Era. Można więc mieć nadzieję, że kolejne pokolenia maturzystów będą lepiej zorientowane w najnowszych badaniach nad literaturą polską i to nie tylko romantyczną. Można tylko ubolewać, że zmiana nadchodzi tak późno.

Pora na wnioski i opis sytuacji, w jakiej znajduje się czytelnik Mickiewiczowskich *Ballad i romansów* żyjący w latach 20-tych XXI wieku. Po pierwsze: fundamentalne prace, poza nielicznymi wyjątkami, poświęcone zbiorowi powstały przed końcem XX wieku. W nowym stuleciu w kręgach literaturoznawstwa postmodernistycznego pojawiają się studia przy czynkarskie, które czasem ze względu na poziom swej abstrakcyjności (wystąpienie, od którego rozpoczęłam) nie rozszerzają wiedzy wykształconych na klasyce romantycznych opracowań badaczy, nie stają się też ważnym, nośnym głosem w dyskusji wokół romantycznych tekstów, nie są także (często z uwagi na hermetyczny język) atrakcyjną lekturą dla niespecjalistów. Nie ma szans na uznanie większości z nich za rozprawy ważne z uwagi

47 D. Dąbrowska i in., *Sztuka wyrazu. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony* (kl. 2, część I: *romantyzm*), GWO, Gdańsk 2020.

48 Np. *Ponad słowami 2. Podręcznik do języka polskiego dla klasy 2 liceum i technikum. Część 1. Zakres podstawowy i rozszerzony. Szkoła ponadpodstawowa*, Warszawa 2020.

na przyczynkarski charakter i wtórność. Na tym tle pozytywnie wyróżniają się nieliczne prace z ostatnich lat.

Można dostrzec zjawisko jeszcze bardziej niepokojące. Widać nieprzenikalność, a może lepiej nieprzekładalność na język przeciętnego, zaciekawionego, szukającego poznania XXI-wiecznego czytelnika treści adresowanych do fachowców. Ogląd, opracowań, czyli prac adresowanych do najmłodszego, słabo zorientowanego czytelnika ociera się o banalność. Tylko nieliczne wykorzystują badania historyków literatury i tę wiedzę przekazują młodzieży. Z rzadka osoby przygotowujące opracowania wskazują (choćby w postaci dołączonej bibliografii) prace dobre, dostosowane do poziomu ucznia szkoły średniej czy maturzysty. Upominam się więc o ukierunkowanie tej wczesnej lektury. Przekazanie informacji o rozprawach, książkach, które w istotny sposób mogą przyczynić się do poszerzenia wiedzy młodego człowieka na temat czytanego tekstu.

Jeżeli nie staną się to praktyki zwyczajowe, te dwie społeczności: badawcza-pisząca i poznawcza-czytająca będą sobie obce, a wartościowe rozpoznania z rzadka będą trafiały do rąk poszukujących ich odbiorców. Historycy literatury XIX wieku piszą i będą nadal przygotowywali rozprawy, które nie dotrą do żadnego wiedzy maturzysty, który zatrzyma się na poziomie wskazanych wyżej banałów, nie mając świadomości, że są studia, które pozwoliłyby mu wejść lepiej, głębiej, dokładniej zrozumieć, tę odległą już literaturę. Wiem, że współczesny maturzysta ma nieograniczony dostęp do Internetu, dzięki czemu może na bieżąco śledzić najnowsze prace. Tak, ale wówczas zaczyna od końca – co zaznaczyłam wyżej, najważniejsze, klasyczne wręcz rozprawy na temat, w tym przypadku *Ballad i romansów*, nie pochodzą z początku XXI, ale są o wiek wcześniejsze. Taki, czytelnik nie potrafi oddzielić „ziarna” od „plew”, potrzebuje kogoś, kto ukierunkuje jego poszukiwania. Potrzebuje przewodnika – nawet jeżeli miałby mieć on tylko formę dołączonego wykazu najważniejszych prac.

Artykuł ten jest przestrogą przed sytuacją, w której nasze badania staną się [choć może już są?] swoistą sztuką dla sztuki. Artykuł jest też apelem o uspojnienie działań, aby tytułowe „pisać chcę” dopełnione zostało stwierdzeniem – znam adresata, dla którego piszę. Jeżeli nie podejmiemy prób scalenia kręgów nadawczo-odbiorczych skazemy jednych na recepcyjną pustkę, drugich na lekturową porażkę.

Bibliografia

Ballady i romanse – książki, studia monograficzne

- Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, pod red. M. Kalinowskiej, B. Paprockiej-Podlasiak, Toruń 2003.
- Borowy W., *O „Potężnym oku” Mickiewicza*, [w tegoż:] *O poezji Mickiewicza*, Lublin 1999.
- Chorowiczowa A., *Ze studiów nad artyzmem „Ballad i romansów” Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1923.
- Cysewski K., „*Ballady i romanse*” – przewodnik epistemologiczny, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 3.
- Dopart B., *Romantyczność jako utwór programowy*, „Ruch Literacki” 1988, z. 3.
- Dopart B., *Mickiewiczowski romantyzm polistopadowy*, Kraków 1992.
- Gańczyk B., *Gdzie owe „Przeobrazy”, Owida obrazy... Dziedzictwo „Metamorfoz” Owidiusza w twórczości Mickiewicza*, „Studia Polonistyczne” r. 13, 1985.
- Górski I., *Ballada polska przed Mickiewiczem*, Warszawa 1920.
- Górski K., *Pogląd na świat młodego Mickiewicza*, Warszawa 1925.
- Humińska W., Kapełus H., „*Ballady i romanse*”, [w:] *Ludowość u Mickiewicza*, pod red. J. Krzyżanowskiego, R. Wojciechowskiego, Warszawa 1958.
- Kallenbach J., *Adam Mickiewicz*, t. 1, Poznań 1918.
- Karpeta P., Radziszewska O., *Dusze na pokucie. O ludowym pochodzeniu martwicy z „To lubię” i jej pokrewieństwie z marą pcimską*, „literatura ludowa” 2020, nr 6.
- Klaus-Wartacz J., *Antyczne przemiany i romantyczne metamorfozy. Tropami Metamorfoz Owidiusza w Świteziance Adama Mickiewicza*, „Symbolae Philologorum Posnanensium. Graecae et Latinae” XX/1, 2010.
- Kleiner J., *Mickiewicz*, t. 1: *Dzieje Gustawa*, Lublin 1995.
- Korotkich K., *Zmysły w Balladach i romansach Adama Mickiewicza*, [w:] *Debiuty Mickiewicza, Debiuty romantyków Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszczka: 1818–2018*, pod red. J. Ławskiego i Ł. Zabielskiego, Kraków 2021.
- Kostkiewiczowa T., *Krytyka literacka i teatralna*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1996.
- Kowalczyk A., *Widzenie w biały dzień. O „Romantyczności” Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 3.

- Lul M., *Mickiewiczowski ład serca. O Romantyczności*, [w:] *Światło w dolinie. Prace ofiarowane Profesor Halinie Krukowskiej*, pod red. K. Korotkicha, J. Ławskiego, D. Zawadzkiej, Białystok 2007.
- Opacki I., *Odwrócona elegia. O przenikaniu się postaci gatunkowych w poezji*, Katowice 1999.
- Opacki W., „W środku niebokręga”. O „Balladach i romansach” Mickiewicza. „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 3.
- Przybylski R., *Oświeceniowy rozum i romantyczna przepaść*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu. Seria trzecia*, pod red. M. Żmigrodzkiej, Wrocław 1981.
- Rybicki P., Górski K., *Pogląd na świat młodego Mickiewicza*, Warszawa 1925, [rec.] „Pamiętnik Literacki” 1925/1926.
- Seweryn D., *O poezji mistycznej*, [w:] *Mickiewicz mistyczny*, pod red. A. Fabianowskiego i E. Hofmann-Piotrowskiej, Warszawa 2005.
- Sinko T., *Antyk w literaturze polskiej: prace komparatystyczne*, oprac. T. Bieńkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988.
- Sinko T., *Echa klasyczne w literaturze polskiej: dwanaście studiów i szkiców*, Kraków 1923.
- Sinko T., *Hellada i Roma w Polsce: przegląd utworów na tematy klasyczne w literaturze polskiej ostatniego stulecia*, Lwów 1933.
- Sinko T., *O tradycjach klasycznych Adama Mickiewicza: rozpraw pięcioro*, Kraków 1923.
- Sinko T., *Mickiewicz i antyk*, Wrocław 1957.
- Sokólska U., *Język opisów natury w „Balladach i romansach” Adama Mickiewicza (Obraz wody, nieba, księżycy, nocy, dnia)* „Białostockie Archiwum Językowe” 2006, nr 6; przedruk [w:] *Noc. Symbol – temat – metafora*, t. II: *Noce polskie, noce niemieckie*, pod red. J. Ławskiego, K. Korotkicha, M. Bajki, Białystok 2012.
- Sokólska U., *Językowy obraz żywiołu ognia w Balladach i romansach Adama Mickiewicza* [w:] *Światło w dolinie. Prace ofiarowane prof. Halinie Krukowskiej*, pod red. K. Korotkicha, J. Ławskiego, D. Zawadzkiej, Białystok 2007.
- Stefanowska Z., *O „Romantyczności”*, [w tejże:] *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu*, Warszawa 1976.
- Tretiak J., *Młodość Mickiewicza (1798–1824)*, t. 1, Petersburg 1898.
- Witkowska A., *Filomata i Gustaw*, [w tejże:] *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1998.
- Wojciechowski K., „Ballady i romanse” A. Mickiewicza, [w:] *Przewrót w umysłowości i literaturze polskiej po r. 1863*, Lwów 1928.
- Zgorzelski Cz., *Duma poprzedniczka ballady*, Toruń 1949.
- Zgorzelski Cz., *O lirykach Mickiewicza i Słowackiego. Eseje i studia*, Lublin 1961.
- Zgorzelski Cz., *O pierwszych balladach Mickiewicza* „Pamiętnik Literacki” 1948, r. VIII; (odb. zbiorowa: *Studia Mickiewiczowskie*, Wrocław 1948, s. 72-149; nadb. Wrocław 1948).
- Zgorzelski Cz., *O sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień*, Warszawa 1976 (Warszawa 2001).
- Zgorzelski Cz., *Wstęp*, [w:] *Ballada polska*, BN I 177, Wrocław 1962.

Podręczniki, repetytoria, słowniki

Bielaszewska K., Jagodziński J., *Abc maturzysty. Język polski*, Warszawa 2012.

Dąbrowska D. i in. *Sztuka wyrazu. Podręcznik do liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony (kl. 2, część I: romantyzm)*, GWO, Gdańsk 2020.

Dominik-Stawicka D., Czarnota E., *Vademecum. Matura 2010. Język polski*, Gdynia 2009.

Miatkowska D., *Nowa matura. Język polski. Repetytorium*, Warszawa 2010.

Słownik bohaterów literackich, oprac. D. Stopka i in., Kraków 2003.

Słownik lektur, oprac. D. Stopka, A. Popławska, B. Włodarczyk, Kraków 2003.

Surowiec A., Tomczyk-Maryon M., Zabawa K., *Repetytorium. Liceum poziom podstawowy i rozszerzony. Język polski*, Warszawa–Bielsko-Biała 2010.

Śliwińska A., *Język polski matura na 100%*, Warszawa 2005.

**[...] I want something terribly, to write, something lovingly /
About spooks and about Maryla”.**

A. Mickiewicz’s Ballads and Romances in the 21st century

Summary

The article is a reflection on the rich state of research that has developed since the publication of Mickiewicz’s *Ballads and Romances* and its little perability and knowledge presented by the contemporary young reader. A student leaving school at the beginning of the 21st century, using digital texts available on the Internet, is often unaware that the latest works are written based on the findings of researchers, publishing their texts over the past two centuries.

Thus, the article also becanes an appeal for a wise, substantive orientation of the reading and reading choices of the youngest generations of Poles, not only by teachers, but also first of all by authors of school textbooks, especially repetitions. Otherwise, the works of eminent literary historians will soon be condemned to oblivion and a reception void and young lovers of fiction (not only romantic literature) will be led astray as well as readers’ failure.

Key words

Adam Mickiewicz, *Ballady i romanse*, tradition, romanticism reception in the 21st century

dr hab. Małgorzata Król, prof. KUL., zainteresowania badawcze skupia wokół historii literatury oraz historii pierwszej połowy XIX wieku, głównie XIX-wiecznej intymistyki i korespondencji zesłańczej. Archiwalne kwerendy, studia nad niepublikowanymi diariuszami czy epistolografią pozwoliły jej odkryć niezdeteminowany wątkami martyrologicznymi obraz ówczesnej Syberii, a także przypomnieć postaci polskich sybiraków, którzy zapisali się w dziejach kultury i piśmiennictwa romantycznego. Przybliżeniu ich sylwetek oraz spuścizny służą autorskie książki, artykuły oraz seria wydawnicza *Syberia literacka. Obrazy – Mity – Ludzie*.
Nr ORCID 0000-0002-3691-1928



Pragniemy wspierać polskich naukowców i dzielić się ich dokonaniem. Do naszych głównych zadań należy uwolnienie potencjału polskiej nauki poprzez promocję i popularyzację rodzimej myśli badawczej z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, a także wytworzenie mechanizmów i kapitału społecznego, który organizowałby się wokół idei państwowości.

Instytut De Republica jest nowoczesnym zapleczem eksperckim, promocyjnym i wydawniczym dla niedocenianych w kraju i poza jego granicami, a tak ważnych dla właściwego rozumienia historii i zjawisk społecznych, dziedzin nauki. Równie istotnym aspektem we wspomnianym zakresie jest współdziałanie z uczelniami wyższymi, instytutami badawczymi oraz analitycznymi z Polski i całego świata.